Nr. 497. We Lwowie piątek dnia 27 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 26 października.

(*Obstrukcja. — Miejski urząd budowniczy. — Kupno kamienicy Sobieskich. — Rezultat wyborów do dalszych komisyj. — Sprawozdanie delegata do Rady szkolnej krajowej*).

Powiedzmy otwarcie i nazwijmy rzecz po imieniu, — posiedzenie wczorajsze odbyło się pod znakiem obstrukcji. Takich potoków wymowy w sprawach albo błahych, albo przedwczesnych, lub przesądzonych, a wylanych na to tylko, aby... mówić, ściany ratuszowej sali dawno już nie słyszały. Rozpoczął tego rodzaju kampanję r. dr. Dzieślewski, który, opierając się na doniesieniach gazet, jakoby opróżniona przez śmierć ś. p. Hochbergera posada dyrektora miejskiego urzędu budowniczego obsadzoną być miała w drodze konkursu wewnętrznego, przez pół godziny wyłuszczał teorję budowlanej gminnej gospodarki, a wreszcie uczynił wniosek, by wezwać komisję organizacyjną, by ta do końca listopada b. r. przedstawiła Radzie wnioski w kierunku reorganizacji miejskiego urzędu budowniczego. Do tego zaś czasu, wnosi, by wstrzymano się z rozpisaniem konkursu na posadę dyrektora budownictwa, inaczej bowiem byłoby to przemyceniem przesądzonego już, zdaje się, mianowania.

Prez. Michalski oświadcza w odpowiedzi, że w tej materji postąpiono tak, jak przepisuje statut miejski. A więc w myśl statutu zapadła w tym kierunku nasamprzód uchwała magistratu, która pójdzie następnie pod obrady sekcji, a dopiero potem przyjdzie na Radę, która zadecyduje, czy i jaki konkurs ma być rozpisany. Nie może być więc tu mowy o jakiemkolwiek przemycaniu, gdyż zadecyduje o tem dopiero *plenum* Rady; dziś natomiast, kiedy ani sekcja, ani Rada motywów magistratu nie zna, wyrokować o samej sprawie nie można. Ostatecznie z zasadniczego wychodząc stanowiska, nie może mieć prezydent nic przeciw samemu wnioskowi.

Po uchwaleniu nagłości wniosku radn. Dzieślewskiego, w dyskusji nad nim zabrał głos r. dr. Pawlewski. Jest on przeciwny rozpisywaniu konkursu wewnętrznego. Mowca żali się, że budowle lwowskie noszą na sobie spekulacyjną tylko cechę. Nasza kanalizacja jest złą, a regulacja ulic nieodpowiednią. Urząd budowniczy, nadzorując budowę rzeźni miejskiej, dopuścił do usterek w budowie, sprawdzono bowiem, że w pewnym wypadku, zamiast belka dębowego, cieśla dał belek sosnowy. Na lodzie sztucznym, wyrabianym w rzeźni miejskiej, a którego publiczność używać nie chce, miasto traci. Winien temu urząd budowniczy. Ten urząd budowniczy winien jest także, że kotły w rzeźni miejskiej są złego systemu i lada rok przepalą się z powodu, że opalane są zbyt gwałtownie. Agendy dyrektora miejskiego urzędu budowniczego są ogromnie różnorodne, niema zaś w tym urzędzie kandydata, któryby je wszystkie był w stanie objąć. Zapytuje wreszcie mowca prezydenta, czy rozpisano już konkurs na posadę dyrektora budownictwa i jak zamyśla prezydjum sprawę tę przeprowadzić.

Prezydent Michalski: Mówiłem już przecież, że dyskusja na ten temat jest dziś przedwczesną, gdyż sama uchwała magistratu, nic jeszcze nie znaczy. Dopiero sekcja musi wniosek magistratu roztrząsnąć, a pełna Rada o nim zadecyduje i jak chce — zrobi, t. j. wewnętrzny lub zewnętrzny konkurs rozpisze.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie krótko rr. Rawski i Śliwiński, poczem jednomyślnie wniosek r. Dzieślewskiego uchwalono.

Sprawę kupna „kamienicy królewskiej“ czyli „kamienicy Sobieskich“ w Rynku, referował w imieniu sekcji finansowej r. dr. Loewenstein. Przypomniał on na wstępie, że w miesiącu sierpniu b. r. upoważniła Rada prezydjum miasta do pertraktowania o kupno tej kamienicy z spadkobiercami śp. ks. Kaliksta Ponińskiego. Pertraktacje te osiągnęły rezultat i właściciele godzą się na sprzedaż tej kamienicy miastu za cenę 154.000 kor. w której to sumie mieści się już spłata ciążącego na niej długu bankowego około 35.000 kor. i należytość przenośna.

Na zakupno ruchomości w królewskich salach I piętra kamienicy, proponuje referent, by wyasygnować 20.000 kor. na ręce prezydjum. Spadkobiercy śp. ks. Ponińskiego stawiają jeszcze i ten warunek, by gmina przyjęła na siebie obowiązek zachowania po wieczne czasy w całości historycznego charakteru kamienicy i sal królewskich. Co do reszty budynku, to używać go może gmina dowolnie. Magistrat i sekcja II Rady m. przystały na te warunki, uznając, że bez względu na historyczną architektoniczną i pamiątkową wartość, żądana cena za grunt i budynki jest odpowiednią, nieruchomość ta bowiem, oceniona została na kor. 161.240. Przy pertraktacjach o zakupno ruchomości i inwentarza sal królewskich, opierać się będzie prezydjum o zdanie kustosza muzeum i osób kompetentnych.

Rr. Riedl i Rawski zapytują czy wogóle spadkobiercy śp. ks. Ponińskiego chcą sprzedać urządzenie sal królewskich, chodzą bowiem słuchy, że chcą je zabrać.

R. dr. Pawlewski jest za wnioskami referenta, chciałby jednak wiedzieć, na jaki cel użytą będzie reszta kamienicy poza królewskiemi salami.

R. Ihnatowicz był zdania, iż byłoby lepiej, gdyby książęta Lubomirscy, jako spadkobiercy śp. ks. Ponińskiego, darowali miastu tę kamienicę. Mowca chciałby wiedzieć czy znajdujące się w królewskich salach meble, pochodzą istotnie z czasów króla Sobieskiego i jemu służyły na użytek. Co będzie z resztą kamienicy? Czy mieszkać w niej będzie prezydent miasta? (Prezydent Michalski skwapliwie: Nie, nie!) Wnoszę więc, by urządzić w reszcie tej kamienicy muzeum imienia króla Sobieskiego.

R. dr. Dwernicki uderza namiętnie na prezydjum i czyni wyrzuty Radzie, że jeśli chodzi o kilkuset koronowy wydatek, sprawa wlecze się miesiącami a nawet latami, tam jednak, gdzie chodzi o setki tysięcy koron Rada uchwala je od razu na poczekaniu, zaskoczona nagłymi wnioskami. Tak było z kupnem Żelaznej wody, (głosy protestu z prawicy), tak było z gruntem dyrekcji skarbowej obok muzem przemysłowego, gdzie uchwalono nagle kupno. (Głosy i burzliwe protesty z prawicy: ależ to nie były wcale nagłe wnioski — traktowano je regulaminowo). A ja mówię że był to wniosek nagły. Głosy z prawicy: „Nieprawda, proszę popatrzeć do protokołów posiedzeń!“) Tak samo i dziś znowu, zupełnie niespodzianie, przychodzi pod obrady nie znajdująca się na porządku dziennym sprawa kupna kamienicy Sobieskich. To jest formalne zaskakiwanie Rady niespodziankami...

Głosy: Ależ na porządku dzisiejszego posiedzenia jest ta sprawa.

Dr. Dwernicki: Niema jej!

Głosy: Chybaś pan nie czytał porządku dziennego. Jest zaraz na drugiem miejscu.

Dr. Dwernicki. A więc być może, że jest nawet na porządku dziennym, w każdym razie jednak jest przedwcześnie. Rada nie miała czasu jeszcze zastanowić się nad tą sprawą, obejrzeć tej kamienicy...

Głosy: Od sierpnia, kiedy w tej sprawie zapadła pierwsza uchwała Rady, był czas to zrobić.

Dr. Dwernicki. Wnoszę, by uchwałę co do kupna kamienicy Sobieskich odroczyć a tymczasem zastanowić się nad tym interesem. Zresztą, książęta Lubomirscy, otrzymali tę kamienicę za darmo, w spadku. Wynająć królewskich sal na biura lub magazyny nie wypada im, nie wypada im również pamiątki po królach sprzedawać Aronowi Filipowi. Miasto nie powinno ratować bogatych właścicieli z kłopotu, co mają z tą kamienicą uczynić. Mieszczaństwo nie powinno ponosić ciężarów za magnatów, którzy tę kamienicę utrzymywać winni. Jeżeli chcą się jej pozbyć, niech zrobią z niej miastu prezent.

Wnosi mowca, by decyzję kupna odroczyć, tembardziej, że kamienica ta nie jest wartą tych pieniędzy, jakich za nią żądają.

R. dr. Aszkenazy jest zdania przeciwnego, a mianowicie, że cena kupna wygórowaną nie jest i kamienicę należy kupić.

R. Gubrynowicz objaśnia, że kamienice o trzech oknach, kosztują w Rynku po 120.000 koron, zaś kamienica Sobieskich ma sześć okien frontu od strony Rynku i podobnyż drugi front na ulicę Blacharską. Wobec tego, żądana przez właścicieli cena kupna jest bardzo niską. Radzi nie prowadzić dalszej nad tem dyskusji, gdyż na każdy sposób, robi gmina na tem kupnie złoty interes.

R. Laskownicki: Bez względu na motywy sprzedających, jest obowiązkiem gminy dbać o zachowanie tej pamiątki po Sobieskim. Kraj dba o Wawel, niech więc Lwów w mniejszym zakresie to samo zrobi. Jednak sprawa traktuje się za prędko. Nie wie mowca, jakie koszta pociągnie za sobą adaptacja i konserwacja budynku, który, jak mu mówiono, jest wewnątrz istną ruderą i wali się. Może reperacje będą nas więcej kosztowały, niż sam budynek. Może da kto wyjaśnienia.

Dr. Löwenstein, jako referent oświadcza, że odroczenie decyzji w sprawie kupna jest niemożliwe, trafia się bowiem kupiec prywatny, który dom ten nabyć pragnie. A miasto nie może życzyć sobie, by tak cenna rzecz pamiątkowa, znajdowała się w prywatnych rękach. Rodzina, choćby bogata, stracić może majątek i pamiątka po wielkim królu przepaść może dla narodu. Powiedział jeden z oponentów, że jest obowiązkiem magnatów utrzymywać swoim ko-

sztem narodowe pamiątki. Zgoda, niech i tak będzie, a w takim razie muszę powiedzieć, że nie wszyscy spadkobiercy śp. ks. Poniń-skiego, a dzisiejsi właściciele królewskiej kamienicy, są magnatami, nie wszyscy z nich też są w stanie zrobić z niej miastu prezentu, natomiast miasto Lwów, stolica kraju, jest pewnego rodzaju magnatem, który również poczuwać się powinien do jakichś obowiązków materjalnych i moralnych wobec przeszłości. Zresztą wszelkie pamiątki w rękach prywatnych nie są bezpieczne, a są niemi dopiero wtedy, kiedy znajdują się w ręku osoby moralnej, a wiecznej, jak n. p. Zarząd miasta. Co do ceny kupna, jest ona bardzo niską. Urząd budowniczy oszacował część zabudowaną od strony Rynku po 320 koron za sążeń kwadratowy, zaś od strony ulicy Blacharskiej po 240 kor. za sążeń czyli razem na 161.000 koron, tymczasem, w zaułku przy ul. Arsenalskiej, płaciło miasto stare rudery na zwalenie po 420 kor. za sążeń. Lepiej więc będzie nie mówić już nic o cenie. Nie można także twierdzić, że pamiątkowa ta kamienica, nie będzie przynosić żadnego pożytku, gdyż całe drugie piątro da się użyć na cel, jaki Rada za odpowiedni uzna.

Wreszcie poddał prezydent wnioski dra Dwernickiego i referenta pod głosowanie. Za odraczającym wnioskiem dra Dwernickiego oświadczyło się dwu radnych tylko, wszyscy zaś inni przyjęli wnioski referenta, by upełnomocnić prezydjum do podpisania kontraktu kupna.

Z kolei r. dr. Mikołajski odczytał rezultat dalszych wyborów do komisyj.

Wybrane zostały:

Komisja administracyjna niestałych dochodów miejskich: Dr. Aszkenaze, Ciuchciński, Getritz, dr. Głąbiński, Ihnatowicz, dr. Lisiewicz, Neumann, Piatowski, dr. Steczkowski i Schayer. Jako zastępcy: Ciechulski, Lang i Łukawski.

Delegatami do rady szkolnej okręgowej, wybrani dr. Gryziecki i Próchnicki. Trzeci kandydat nie otrzymał absolutnej większości i dlatego wybierać go będzie Rada raz jeszcze.

Komisja zarządzająca funduszami im. Ducheńskiego: Epler, Friedrich, Hawranek, Jankowski, Makusz, Rewakowicz, dr. Starzewski, Szydłowski.

Komitet zarządzający funduszem pożycz. izraelitów: Dr. Caro, Czarnecki, Getritz, Jonasz, dr. Pisek, dr. Reiss, Rappaport, Thom.

Komisja straży ogniowej: Friedrich, Jonasz, Rewakowicz, Szydłowski, Włodzimirski.

Komisja wymiaru taks wojskowych: Beiser, Platowski. Zastępcy: Stachiewicz, Szydłowski.

Komisja zarządzająca dobrami miejskiemi: Acht, dr. Ciesielski, dr. Dziwiński, Lang, dr. Maryański, Rawski, Sklepiński. dr. Steczkowski, dr. Stesłowicz, Wczelak.

Komisja dostawy mundurów dla służby: Mikuliński, Platowski, Podłowski, Rappaport Wenzel, Lerski.

Komisja budowy kanałów: Dr. Aschkenase, Biechoński, Blumenfeld, Ciechulski, Dzieślewski, Epler, Kroch, dr. Mahl, Makowicz, dr. Pisek, Rawski, Schleyen, Śliwiński.

Komisja regulacyjna: Dr. Ciesielski, Dzieślewski, dr. Dziwiński, Epler, Hingier, Kroch, dr. Lisiewicz, dr. Mahl, Makowicz, Pawlewski, Rawski, Schleyen, Śliwiński, Wczelak.

Komisja przytulisk: Bieniecki, Czarnecki, Łukawski, Sklepiński.

Komisja plantacyjna: Acht, dr. Baczewski, Ciechulski, dr. Ciesielski, Hingler, Kroch, Laskownicki, Lerski, Makowicz, Pawliszak, Rawski, Riedl, dr. Reiss, Schleyen, Wczelak.

Komisja teatralna: Dr. Gryziecki, dr. Loewenstein, dr. Marjański, dr. Próchnicki, dr. Radziszewski, Rawski i prezydjum.

Komisja Kasy oszczędności i zakładu zastawniczego: Dr. Byk, Ciesielski, dr. Głąbiński, Hudec, Ihnatowicz, Jonasz, Laskownicki, Lewicki, dr. Lilien, dr. Maryański, Neuman, Schayer.

Komisja organizacyjna: Dzieślewski, dr. Dziwiński, dr. Gryziecki, Hingler, dr. Lisiewicz, Makusz, Markiewicz, dr. Reiss, dr. Mahl, Rewakowicz, Rawski, Soleski, Śliwiński, Walichiewicz.

Kuratorja fundacji Domsa: Dzikowski, Markiewicz, dr. Radziszewski.

Zastępcy: Dr. Dulęba, Gubrynowicz, Hawranek.

Rada nadzorcza m. Muzeum przemysłowego: Ciuchciński, Getritz, dr. Lisiewicz, Neuman, Niemczynowski, Rawski, Schayer, Walichiewicz.

Komisja dla wyjednania ulg podatkowych dla nowej serji 164 domów: Ciechulski, dr. Dwernicki, dr. Lisiewicz, dr. Mahl, Makowicz, Pawlewski, dr. Pisek, Rawski, Riedl, Schleyen, Śliwiński, Włodzimirski.

Komisja spraw szynkarskich: Beiser, Friedrich, Hawranek, Mokrzycki Platowski, Stachiewicz, Thom.

Z porządku dziennego, wygłosić miał dr. Ciesielski sprawozdanie z czynności swych, jako delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej, jednak r. Jaworski postawił wniosek, by sprawozdanie ustne dra Ciesielskiego odroczyć, sprawozdanie zaś jego, ogłoszone drukiem, odesłać do V sekcji w celu przestudjowania go. Zawrzała na ten temat dyskusja, w której wzięli udział radni: Lilien, Feldstein, Jaworski, Pawlewski, Laskownicki, stając po stronie wniosku r. Jaworskiego, w głosowaniu jednak wniosek ten upadł 21 głosami przeciw 26 i r. prof. Ciesielski, zasiadłszy na referenckiem krześle, przeszło półtorej godziny, bo aż do trzech kwadransów na godzinę 11 w nocy, zdawał sprawę. Kiedy skończył, nagrodzono go sutymi oklaskami. Z powodu zaś braku kompletu, prezydent Michalski, odroczywszy dyskusję nad sprawozdaniem do dziś, posiedzenie zamknął.

SEJM.

Lwów 26 października.

(39. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego)

Dzisiejsze posiedzenie otworzył p. marszałek krajowy o godzinie 11 m. 40, poczem odczytali sekretarze cały szereg petycyj, a dla poparcia niektórych z nich, zabierali głos pp.: ks. Mazikiewicz, Fruchtmann (w sprawie petycji „Gwiazdy" w Stryju o zasiłek i stryjskiej Rady szkolnej okręgowej o budowę nowego gmachu dla gimnazjum), Stapiński, hr. Baworowski (popierał prośbę nauczycieli tarnopolskich o dodatek drożyźniany).

Następnie odczytano następujące

Wnioski.

P. Szweda, o zniżenie podatku domowo-klasowego od domów, budowanych z drzewa.

Pp. Vayhingera i Rayskiego imieniem lewicy sejmowej o zmianę reformy wyborczej.

P. Stapińskiego o nową ustawę łowiecką.

Pp. Skołyszewskiego i Marjewskiego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od Białuchy.

P. Krempy w sprawie połączenia obszarów dworskich.

Z wniesionych 11

interpelacyj

zasługują na wymienienie:

P. Krempy o wprowadzenie polskiego języka urzędowego na kolejach, pocztach i żandarmerji, oraz

p. Stapińskiego w sprawie stosunków zdrowotnych w Szczawnicy.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego.

Po odesłaniu do komisji administracyjnej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z gminy Tyniowice-Chorzów w pow. jarosławskim dwóch odrębnych gmin, uzasadniał p. Buynowski wniosek, domagający się wstawienia do budżetu krajowego, począwszy od r. 1906 aż do czasu stałego uregulowania płac nauczycieli ludowych odpowiedniej kwoty na przyznanie im 25 prc. dodatku drożyźnianego. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

Lekarze szkolni.

Z kolei motywował p. dr. Gluziński wniosek swój, aby Sejm wezwał rząd, by w najkrótszym czasie zaprowadził instytucję lekarzy szkolnych w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich. Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

Desinfekcja używanej odzieży.

Następnie przemówił krótko p. Wurst dla uzasadnienia wniosku, ażeby Sejm wezwał rząd o wydanie ustawy, by każdy kawałek używanej bielizny albo odzieży, zanim dostanie się do składu handlowego, oznaczony był plombą, na dowód, że poddany był należytej desinfekcji.

Budowa dróg.

Następny mowca p. Gnoiński motywował swój wniosek w sprawie budowy i konserwacji dróg powiatowych i gminnych I klasy. Wniosek ten opiewa:

Na cele budowy dróg powiatowych i gminnych I klasy, ma być zaciągniętą pożyczka w takiej wysokości, żeby kwota 1,000.000 koron, wystarczyła na opłatę procentów i amortyzacji.

Kapitał ten ma być użyty jako subwencja na budowę dróg powiatowych i gminnych I klasy do wysokości 75% kosztów budowy, pod warunkiem, że powiaty pokryją resztę tych kosztów.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wnioski o podwyższenie subwencji na konserwację dróg powiatowych i gminnych I kl. już wybudowanych i wybudować się mających, tak, żeby ciężar, jaki z tego tytułu będą miały ponosić powiaty, nie przenosił 15% dodatków do podatków w powiecie opłacanych, oraz, aby Wydział krajowy poczynił starania u rządu o wyjednanie wydatnej pomocy na cele ulepszenia komunikacji w kraju.

Wniosek ten odesłała Izba do komisji drogowej.

Kolej Lwów-Podhajce.

Następnie motywował p. Schätzel swój wniosek w sprawie rozpoczęcia budowy kolei Lwów-Podhajce. Z przytoczonych motywów dowiadujemy się, że mimo, iż drugi miesiąc mija już od wydania koncesji na budowę kolei Lwów Podhajce, a choć zgoła żadna przeszkoda nie zachodzi do rozpisania ofert na tę budowę i rozpoczęcie budowy przynajmniej na częściowej przestrzeni Brzeżany Potutory-Podhajce, co do której komisja obchodowa przed rokiem czynności już ukończyła, rząd centralny nietylko jeszcze dotychczas ofert na budowę przynajmniej tej części nie rozpisał, lecz zamierza przystąpić do rozpisania tych ofert dopiero na wiosnę 1906 r.

W razie takiego zarządzenia, budowa kolei opóźniłaby się bez żadnej słusznej przyczyny o rok cały, wskutek czego ludność miejscowa i napływowa tych okolic, oczekująca oddawna z upragnieniem na tę budowę, zostałaby pozbawiona zarobku, a mieszkańcy miast: Brzeżan i Podhajec oznaliby dalszego opóźnienia w odpowiedniej komunikacji.

Wreszcie kraj cały jest również w tem interesowanym, aby jak najrychlej został odpowiednio zużytym inwestowany przez kraj i interesowanych kapitał, którego korzyści od chwili wydania koncesji przypadają rządowemu funduszowi kolejowemu.

Sejm wzywa przeto rząd, aby jeszcze w ciągu r. 1905 przystąpił do rozpoczęcia budowy kolei lokalnej Lwów-Brzeżany Podhajce, przynajmniej na częściowej przestrzeni Brzeżany Potutory-Podhajce.

Wniosek ten odsłano do komisji kolejowej.

Sprawy nauczycielskie.

Wniosek p. Maissa o przyznanie naucz. ludowemu w Bochni na rok szkolny 1905/6 dodatku drożyźnianego w wysokości 20 proc. płacy odesłano do komisji budżetowej, zaś wniosek p. Tomaszewskiego o przeniesienie nauczycieli w gminach podmiejskich lwowskich i krakowskich do II. klasy, a nauczycieli gmin podmiejskich stanisławowskich i przemyskich do III. klasy płac, odesłała Izba do komisji szkolnej.

Subwencja dla „Kółek rolniczych".

P. Stapiński przemawiał następnie celem uzasadnienia swego wniosku, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by wstawił do budżetu krajowego na rok 1907

taką sumę na wszystkie działy pracy dla „Kółek rolniczych“ jaką pobierają z funduszu krajowego Towarzystwa gospodarcze we Lwowie i Towarzystwa rolnicze w Krakowie. Wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

O zdrową wodę.

Następnie p. Wurst popierał swój wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu, żeby zaopiekował się sprawą stopniowego zaopatrzenia całego kraju w zdrową wodę, poczynił stosowne badania i zarządzenia, a na najbliższej sesji ze swoich czynności zdał sprawę. Wniosek ten odesłano do komisji sanitarnej.

Procenta zwłoki.

Z kolei uzasadniał p. ks. Wilczkiewicz wniosek domagający się wezwania Wydziału krajowego, by polecił wszystkim wydziałom powiatowym, żeby pouczyły gminy, ile ludność płaci procentów zwłoki od podatków opłacanych po terminie i wezwały ludność, by we własnym interesie podatki w terminie płaciła, celem uniknięcia procentów zwłoki, które dochodzą w Galicji do półtora miljona koron.

Wniosek p. ks. Szpondera w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego nauczycielstwu szkół ludowych powiatu krakowskiego, odesłano do komisji budżetowej.

Następnie udzieliła Izba wydziałowi powiatowemu w Rawie Ruskiej koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Rawa Ruska - Wulka mazowiecka, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych.

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął p. marszałek posiedzenie o godzinie 1 popołudniu i naznaczył następne na jutro na godzinę 10-tą rano.

Kronika sejmowa.

O prawo głosowania kobiet. U p. Marszałka St. hr. Badeniego zjawiła się deputacja kobiet, wydelegowana przez ostatni wiec kobiet w Krakowie i wniosła petycję o uwzględnienie w przygotowywanej obecnie reformie wyborczej żądań kobiet, głównie w tym kierunku, ażeby kobiety mogły wykonywać prawo wyborcze osobiście, a nie jak dotychczas, przez pełnomocników. Petycję tę przydzielił p. Marszałek p. Tomaszewskiemu do wniesienia.

W sprawie propinacyjnej. P. Marszałek krajowy przyjął dziś deputację szynkarzy galicyjskich z p. K. Janowiczem na czele, która wręczyła mu petycję Związku centralnego galicyjskich szynkarzy w sprawie zmian projektowanej ustawy propinacyjnej, z uwzględnieniem potrzeb szynkarzy.

Zmiana ustawy drogowej. Cieszanowski Wydział powiatowy wniósł przez posła Gnoińskiego obszerny memorjał w sprawie zmiany drogowej w tym kierunku, ażeby prestacje drogowe zamieniono na opłaty pieniężne.

Zjazd prezesów Rad powiatowych. Dnia 1 listopada b. r. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali sejmowej zwołany przez ks. Jerzego Czartoryskiego zjazd prezesów Rad powiatowych w kraju.

Na porządku dziennnym znajdują się: 1. Sprawy gminne. 2. Sprawa zmiany ustawy drogowej.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wrzenie w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.). W Moskwie ruch wszelki przerwany. Dziś ustanie także zupełnie ruch telegraficzny. Kolej miejska zastanowiła już ruch. Celem strejkujących robotników jest zmuszenie rządu, aby dał robotnikom reprezentację w dumie.

Przeszło 10 000 robotników zebrało się przed miastem na zgromadzenie. Stamtąd tłum cały, niosąc na czele czerwone sztandary i śpiewając pieśni rewolucyjne, udał się do miasta, do głównego urzędu telegraficznego, gdzie starł się z wojskiem, strzegącem gmachu. Przyszło do krwawego starcia. Wojsko już ulegało naporowi robotników, gdy wtem przygalopowały dwa szwadrony kozaków i rozpędziły demonstrantów.

Jeśli strejk potrwa jeszcze kilka dni, to w Moskwie wybuchnie głód i nie da się uniknąć plądrowania miasta przez zgłodniałe rzesze.

Berlin. Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: Jedynego maszynistę, który na prośbę ministra komunikacji ks. Chiłkowa zgodził się poprowadzić pociąg, w chwili, kiedy wszedł na lokomotywę, aby puścić ją w ruch, strejkujący robotnicy ściągnęli z lokomotywy i rzucili pod koła, gdzie zginął, zmiażdżony na śmierć.

400 strejkujących robotników udało się na dworzec kolei Moskiewskiej, gdzie stało 8 lokomotyw, przygotowanych do odjazdu, a między niemi jedna, przeznaczona do pociągu, którym miał odjechać stąd do Petersburga. ks. Chiłków. Robotnicy wypuścili z lokomotyw parę, zdemontowali je i zniszczyli wszystkie narządy maszynowe na stacjach.

Petersburg. Dziś strejki rozszerzył się także na świat handlowy. Kupcy zamykają sklepy. Na Wasilewskim Ostrowie wszystkie magazyny są zamknięte. W drukarniach jeszcze pracują.

Moskwa. Sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Liczba protestów wekslowych wzrasta. Zapasy węgla w fabrykach w rejonie Moskwy wystarczą jeszcze na miesiąc, zapasy drzewa na 10 dni. Wczoraj wszystkie fabryki zamknięto.

Petersburg. Urzędy: pocztowy i telegraficzny obsadzone są wojskiem i policją.

Petersburg. (Pet. ag. tel). Na wczorajszem zebraniu kolejarzy podniesiono, że także na linjach południowo-wschodnich, w gub. Wołogda, jakoteż na linjach „Pierwszego Tow. kolei lokalnych“ ruch wstrzymano.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Tageblattu* donoszą z Petersburga: Dziś o godzinie 12 w południe wszystkie dworce zostały zamknięte i otoczone wojskiem. Rano przybył jeszcze pociąg z Warszawy, ale w ten sposób, że robotnicy zmusili podróżnych do opuszczenia wagonów na 4 kilometry przed dworcem i udania się na stację pieszo. Strejkujący udali się do Gatczyny, aby wstrzymać wszystkie pociągi. Wieczorem nie przybędzie już do Petersburga żaden pociąg. Strejkujący w mieście zachowują się spokojnie, na drogach zaś po za miastem zaś dopuszczają się wielkich ekscesów.

Paryż. (Tel. wł.) Do *Journalu* donoszą z Petersburga, iż zastrejkowali tam robotnicy gazowni i elektrowni.

Rząd rosyjski udał się do rządu szwedzkiego, aby objął przewóz poczty *via* Sztokholm. Dla przewozu frachtów wynajęte będą osobne okręty.

Petersburg. (Tel. wł.) Robotnicy strejkujący zachowują się spokojnie. Policji i wojska nigdzie nie widać. Strejkujący agitują po drukarniach, aby właściciele pism wydawali pisma bez cenzury.

Moskwa. (Tel. wł.) Po krótkiej przerwie, która atoli wywołała wielką panikę, wodociągi naprawiono i Moskwa ma znów wodę. Nie będzie to trwało atoli długo, gdyż robotnicy wodociągowi oświadczyli, iż przyłączają się do strejku.

Lekarze ogłaszają, iż nie będą spieszyli chorym z pomocą, póki rząd nie nada państwu konstytucji.

Towarzystwo farmaceutyczne zostało przez policję zamknięte, a kilku farmaceutów aresztowano.

Odczuwać się już daje straszny brak żywności. Jarzyn zupełnie nie ma. Pół funta mięsa kosztuje 80 kop, a litr mleka 60 kop.

Minister komunikacji ks. Chiłków, który chciał specjalnym pociągiem wyjechać z Moskwy, zmuszony został pod groźbą rewolweru do pozostania.

Petersburg. (Tel. wł.). Pogłoska, jakoby rodzina carska schroniła się na jacht jest nieprawdziwą. Z drugiej strony donoszą, że przygotowywany jest ukaz carski, nadający Rosji obszerną i prawdziwą konstytucję.

Petersburg. (Tel. wł.). Do Peterhofu nie kursują żadne pociągi. Dostać się tam można tylko powozami.

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem Wittego odbyła się Rada gabinetowa. Witte ma być dnia 28 bm. mianowany prezydentem gabinetu.

Dnia 3 listopada ma się pojawić nowa ustawa o Dumie.

Warszawa. Ks. Fryderyk Leopold pruski przejechał tędy specjalnym pociągiem, prowadzonym wyłącznie przez żołnierzy, w drodze do Berlina.

Z Królestwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Napady i zamachy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą, iż strejkujący robotnicy zrobili znów wycieczkę przeciw złodziejom, mieszkającym na przedmieściu Wola. Pomimo tego, że policja o wycieczce tej była uwiadomiona, robotnicy udali się na Wolę i zabili jednego złodzieja i jednego policjanta, którego podejrzywano o utrzymywanie stosunków ze złodziejami.

Strejk na uniwersytecie warszawskim.

Poznań. (Tel. pryw.) Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze: Obok dwóch związków studenckich „Bratniej pomocy“ (najliczniejszego) i „Spójni“, istnieje od miesiąca w Warszawie związek trzeci pod nazwą „Zrzeszenia“; w skład jego wchodzą t. zw. „dzicy“; liczy on około 100 członków. Z tych 85 zgromadziło się d. 23 i uchwaliło utrzymać strejk uniwersytecki do 15 stycznia 1906 i postawiono następujące postulaty: nadanie uniwersytetowi warsz. kompletnej autonomji; wprowadzenie bezzwłoczne katedr języka, literatury, historji polskiej, historji prawa polskiego i prawa cywilnego francusko-polskiego, z językiem wykładowym polskim; obsadzanie wakujących katedr przez profesorów, wykładających po polsku; nadanie swobody wyboru języka wykładowego profesorom. Gdyby tych żądań nie uwzględniono, zebrani d. 15 stycznia zamienią strejk uniwersytecki na bojkot.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

O koronę norweską.

Chrystjanja. Rząd zamierza przedłożyć stortingowi wniosek o upoważnienie gabinetu do rokowania z królewiczem Karolem duńskim o przyjęcie korony norweskiej pod warunkiem, że głosowanie ludowe poprze ten wniosek.

Krwawy strejk rzeźników.

St. Jago de Chile. Onegdaj przybyło tu 3000 żołnierzy, celem uśmierzenia rozruchów, wywołanych strejkiem rzeźników. W ulicznych starciach 60 osób zginęło, 200 poranionych.

Ze skupszczyny.

Białogród. W skupszczynie w dalszym ciągu dyskusji adresowej poseł Lazarowic, młodo-radykał, zarzucał staro radykałom, iż użyli podczas wyborów manewru, rozpuszczając wieść, że Austro-Węgry zajęły Sandżak Nowobazarski i że członkowie gabinetu Stojanowicza zostali aresztowani. Polemizując z posłem Nikołajewiczem mowca oświadczył, że sprzysiężenie i zamordowanie króla Aleksandra leżało w interesie narodu i już dwie skupszczyny uznały to za konieczność narodową. Dzień ten był dniem rewolucji narodowej. Poseł Nikołajewic powinien być zadowolony, że nosi całą głowę na karku.

Poseł Rackowic (także młodo-radykał) polemizował również z p. Nikołajewicem, zarzucając mu, że onegdajsza jego mowa miała na celu tylko zdyskredytowanie Serbji w oczach zagranicy i zachwalanie austrjackiej administracji w Bośni. Mowca jednakże nie życzyłby takiej administracji nawet Japończykom, którzy przecież wyrządzili Rosji tyle szkody. W końcu mowca wyraził się, że byłby zadowolonym, gdyby pewnego dnia Nikołajewica na głównym placu Białogrodu zamordowano.

Proticz woła: „Takie wyrażenie jest niegodne parlamentu“.

Prezydent: „I ja również chciałem zaznaczyć, że jest to niezgodnem z zwyczajami parlamentu".

Następnie posiedzenie odroczono do czwartku.

Strejki.

Tulon. Strejk robotników gazowni zakończył się po podwyższeniu im płacy.

Londyn. (Biuro Reutera). Król polecił, aby w najbliższym czasie poselstwo angielskie w Tokio zamieniono na ambasadę.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że rząd angielski zaprosił Loubeta do zwiedzenia Gibraltaru. Loubet jednakże odmówił tłómacząc się, że dnia 30 października obowiązki zmuszają go do obecności w Paryżu.

Odsłonięcie pomnika ks. arcyb. Isaaka Issakowicza.

Dziś przedpołudniem odbyło się w archikatedrze ormjańskiej odsłonięcie pomnika śp. ks. arcybiskupa Izaaka Issakowicza, wmurowanego w lewą ścianę nawy głównej świątyni. Uroczystość ta odbyła się w obecności licznych dostojników świeckich i duchownych, grona posłów sejmowych i do rady państwa, rodziny zmarłego arcypasterza, członków komitetu budowy pomnika oraz licznie zgromadzonej publiczności.

Przybyli namiestnik kraju A. hr. Potocki, marszałek kraju St. hr. Badeni, arcybiskupi: ks. Bilczewski, ks. Szeptycki, ks. Simon, biskupi ks. Pelczar, ks. Czechowicz, członkowie kapitul: łacińskiej i świętojurskiej, dalej generał komenderujący korpusem bar. Fiedler, posłowie: W. hr. Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, L. hr. Piniński, T. Cieński, Wł. Struszkiewicz, K. ks. Lubomirski i A. ks. Lubomirski, Agopsowicz, Moysa, Michałowski, ks. Wesoliński, Barwiński, Laskowski i w. i., prezydent miasta Michalski.

O godzinie 10 rozpoczęła się uroczystość cichą mszą św., którą odprawił ks. arcyb. Teodorowicz w asystencji licznego duchowieństwa. W czasie mszy św. odśpiewał chór akademicki szereg pieśni.

Po mszy św. przemówił ks. arcybiskup, przybrany w szaty pontyfikalne, wziąwszy za motto przemówienia słowa *Defunctus adhunc loquitur.*

W przemówieniu tem, odznaczającem się wielkim polotem myśli, odtworzył postać zmarłego księcia kościoła, którego wielka miłość społeczeństwa i oddanych pieczy jego wiernych, nadało działalności jego kierunek apostolski proroczy. Z tego też powodu pomnik, który za chwilę zostanie odsłonięty, przedstawia go każącego. W końcu przemówienia swego zaznaczył ks. arcyb., iż w najbliższej przyszłości przystąpi do dzieła odnowienia świątyni.

Po przemówieniu udał się ks. arcyb. Teodorowicz do pomnika i dokonał poświęcenia jego, podczas którego chór odśpiewał okolicznościową kantatę.

Wmurowany w ścianę lewą nawy głównej pomnik wykonany jest z alabastru, marmuru czerwonego i bronzu.

Kształtami swymi przypomina on kazalnicę ormjańską. Na środku części górnej ozdobionej bardzo piękną rzeźbą w stylu ormjańskim, przypominającym bardzo styl mauryt ński, znajduje się infuła biskupia wraz z insygniami pasterskiemi; w głębi płytkiej niszy, ujętej w stylowe pilastry, pokryte rzeźbą, do której rysunku dostarczyły motywy ze starożytnych psałterzy ormjańskich, bieli się wykuta w alabastrze półpost ć zmarłego arcypasterza, w stule z rękoma, opartemi na psałterzu. W dolnej części pomnika umieszczono trzy alegoryczne płaskorzeźby, z bronzu wykonane Alegorja po prawej stronie przedstawia pasterza z barankiem na ręku. Płaskorzeźba po lewej stronie, która jest alegorją nauki, przedstawia znowu poważnego uczonego zatopionego w księgach. Poniżej tych alegoryj, znajdująca się płaskorzeźba przedstawia „Miłosierdzie".

Na łuku sklepienia niszy widnieje napis ormiański: „Badaroch astudzoi hoki horach". Z ofiarą dla Boga serce pokorne.

Podstawę niejako dla biustu stanowi marmurowa płyta z następującym napisem polskim.

D. O. M.
Isaak Mikołaj Issakowicz
arcybiskup metropolita ormjański, ur. 1824
w Łyścu, umarł 19/V 1901.

Złotoustemu kaznodziei, obywatelowi przez wszystkich ukochanemu wdzięczne społeczeństwo stawia ten pomnik a opatrując napisem wieńczy starania, jakie za życia na epitafii obrał sobie był dostojny książę Kościoła, gdy mawiał do swoich: Wyryjcie mi kiedyś na grobowym kamieniu jedno krótkie zdanie:

„Oto, pasterz, który w elce umiłował".

KRONIKA.

Lwów 26 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste.

Ks. arcybiskup Simon, przybył do Lwowa i zamieszkał u ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Gubernator Banku austro węgierskiego, dr. Leon Biliński, bawi we Lwowie i brał udział w dzisiejszem posiedzeniu sejmowem.

Obiad. U namiestnika hr. A. Potockiego odbył się onegdaj o godzinie 8 wieczorem obiad na 40 nakryć, w którym wzięli udział: Komendant korpusu generał-zbrojmistrz Ferdynand Fiedler, Wojciech hr. Dzieduszycki, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, generał porucznik Adolf Ströhr, ks. arcybiskup dr. Józef Weber, ks. biskup przemyski dr. Józef Pelczar, ks. biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn, wiceprezydent namiestnictwa hr. Włodzimierz Łoś; posłowie na sejm krajowy: Stanisław Agopsowicz, dr. Jan Bednarski, Mieczysław hr. Borkowski, Tadeusz Cieński, Władysław Wiktor Czaykowski, ksiądz proboszcz Teodozy Effinowicz, Jan Federowicz, August Gorayski, Adam hr. Gołuchowski, dr. Jan Hupka, dr. Henryk Kolischer, Franciszek Kramarczyk, dr. Stanisław Łazarski, Michał Michalski prezydent miasta, Emil Michałowski, dr. Andronik Mogilnicki, Mieczysław Onyszkiewicz, Franciszek Rozwadowski, Oktaw Sala, dr. Tadeusz Skałkowski, Wiktor Skołyszewski, Zdzisław hr. Tarnowski, Mikołaj Torosiewicz, Kazimierz Traczewski i ksiądz kanonik książę Adam Sapieha; radcy dworu: Adam Krechowiecki, Jerzy Piwocki i Stanisław Kosiński; pp. redaktor Tadeusz Smarzewski i dr. Stefan Joskowski.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Józefa Janiszewskiego z panną Heleną Mikosińską odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. ½11 przed południem w kościele OO. Bernardynów.

Młodzież węgierska, chcąc się odwzajemnić naszej młodzieży wizytą za odwiedziny tegoroczne na ziemi węgierskiej lwowskiego chóru akademickiego, zapowiedziała swoje przybycie do Lwowa na dzień 5 listopada. Przybędzie reprezentacja młodzieży ze sztandarami, a dla zaznaczenia charakteru narodowego wizyty — z wieńcem hołdowniczym dla Mickiewicza.

Wypadek z tramwajem elektrycznym. Podczas wczorajszego zderzenia się wozu tramwaju elektrycznego z furą, stojącą na ul. Leona Sapiehy, o czem donieśliśmy rano, doznał silnej kontuzji w nogę prof Teodor Talowski. Będzie zmuszony przez kilka dni nie wychodzić z domu.

Wydalił się z domu. Ośmioletni Jan Marjan, syn Aleksandra Behena, zarobnika, mieszkającego w Kleparowie l. 298, wyszedłszy wczoraj rano do szkoły, dotychczas nie powrócił. Zbiegły jest blondynem średniego wzrostu, z blizną od operacji na szyji, ubrany był w brązowy płaszcz, buty i białą czapkę z daszkiem.

Wiadomości krakowskie (Telefonem) Utworzył się w Krakowie komitet dla konwersji długów urzędników galicyjskich drogą samopocy. Komitet wykonawczy, złożony z pp. prof. Jaworskiego i st. inspektora straży skarbowej Stanisława Niklasa, rozpoczął zbierać daty odłużenia urzędników. Wedle zebranych dat np. w magistracie krakowskim zakondykowana kwota płac urzędniczych wynosi 92.989 kor.

Strejk kolejowy w Królestwie polskiem daje się w Krakowie odczuwać. Grono osób, które wczoraj wieczorem wyjechały do Warszawy, musiało z granicy wrócić do Krakowa pociągiem kolei Północnej, kursującym na linji Kraków Szczakowa. Służba pociągów kolei Północnej opowiada, że na niektórych linjach kolejowych Królestwa Polskiego powyrywano szyny. Poczta warszawska nie przybyła ani wczoraj ani dziś przedpoł.

Przejechany przez pociąg. Jerzy Kowalow, żandarm z Wieliczki, idąc onegdaj między godziną 9 a 10 wieczorem torem kolejowym opodal Bierzanowa, nie spostrzegł nadjeżdżającego pociągu pospiesznego, zdążającego do Krakowa i został przezeń najechany, przyczem jednak uniknął szczęśliwie dostania się pod koła. Kowalow upadł na stok nasypu, gdzie go znaleziono bezprzytomnym. Po przewiezieniu go do Krakowa, pogotowie skonstatowało wielką ranę na głowie i liczne obrażenia, prócz tego zaś złamanie przedramienia ręki prawej. Chorego przewieziono do szpitala garnizonowego.

Dział ekonomiczny.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 25 października. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 68 sztuk; b) jałownika 108 sztuk; c) cieląt 20 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogacizny 22 sztuk. Razem 218 sztuk. Woły z paszy płacono od 64 do 70·— kor., buhaje tuczone od 68 do 72·— kor., krowy tuczone od 63 do 63·— kor., jałownik od 64 do 68 kor., cielęta od 88 do 104 kor., nierogaciznę od 92 do 110 kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Budapeszt** 25 października. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 16·66 do 16·70; pszenica na kwiecień 17·22 do 17·24; żyto na październik 13·66 do 13·70; żyto na kwiecień 14·22 do 14·24; owies na październik 14·86 do 14·90; owies na kwiecień 13·78 do 13·80; kukurudza na maj 13·88 do 13·90; rzepak na sierpień 25·— do 25·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne Pogoda pochmurno

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.